

Było wam? 10.11.2003

Ktoś musi odejść



Reżyser Izabela Cywińska i odtwórczynie głównych ról Danuta Stenka i Gabriela Kownacka podczas prób do spektaklu

Na premierze w Krakowie ludzie śmiali się i plakali – opowiada Katarzyna Grochola. Już jutro przekonamy się, jak warszawska publiczność przyjmie spektakl „Pozwól mi odejść”, rzecz o miłosnym trójkącie w obliczu śmierci.

■ IZA NATASZA CZAPSKA

To bardzo kobiece przedsięwzięcie. Sztukę jednej z najbardziej poczytnych polskich pisarek wyreżyserowała Izabela Cywińska. W spektaklu grają dwie piękne, zmysłowe aktorki Danuta Stenka i Gabriela Kownacka. Partneruje im Jan Monczka, dopełniający trójkąt opisany przez Grocholę.

Sztuka skonstruowana jest tak, aby dać widzowi poczucie tajemnicy, niespodziankę i głębszą refleksję. W gruncie rzeczy wcale nie chodzi o trójkąt ani tym bardziej o męzczyznę. Oś konfliktu przebiega na linii relacji między kobietami. Ktoś musi odejść.

Kto odważy się na ten krok? Kto poświęci własne uczucie dla dobra innych?

„Pozwól mi odejść” jest też dramatem o braku porozumienia, jaki odczuwamy w rodzinie przyjaźni czy pracy. Rzeczy nie są takie, jak nam się z grubsza wydaje – tłumaczy autorka. – Osądzamy ludzi po pozorach. Zarówno w życiu, jak i w sztuce nie staramy się dostatecznie dobrze pojąć drugiego człowieka.

Katarzyna Grochola namawia do tego, byśmy naprawianie świata zaczęli od zrobienia porządku wokół siebie. Bohaterowie jej sztuki zbawiają się nawzajem, zdobywając się na to, by przeskoczyć własne emocjonalne ograniczenia. Autorka

jest bardzo zadowolona z gorącego przyjęcia w Krakowie, gdzie wypróbowywano spektakl przed premierą warszawską. Wysoko ocenia również aktorów, co do których odnosi dziś wrażenie, jakby pisała sztukę z myślą o nich.

Gabriela Kownacka gra umierającą na raka Iwonę. W obliczu śmierci jej bohaterka postanawia zweryfikować swoje życie i najistotniejszy w nim związek, ów trójkąt z mężczyzną, kochanym przez dwie kobiety.

– To postać obdarzona wielkodusznością i niezwykłym poczuciem humoru. Piękny, kolorowy ptak – opowiada aktorka. – Bardzo podoba mi się jej autoironiczny stosunek do świata. A najbardziej w tej sztuce frapuje mnie problem przemijania, oceniania uczucia z pewnej perspektywy. I ta konieczność dobijania się o drugiego człowieka.

Spektakl, wyprodukowany przez Agencję Aktorską Gudejko, pokazywany będzie od jutra w Teatrze Małym. □